

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po
łudniu z wyjątkiem niedziel i dni świę-
tecznych.

Przedpłata wynosi:
w MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie 2 złr. —
W państwie austriackim
Do Prus i Rosji niemieckiej 6 —
Do Francji 7 złr. —
Do Belgii i Szwajcarii 50 ct.
Do Włoch, Grecji i krajów Nad-
mońskich 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.”
ulica Kopernika 1. 5. Ogłoszenia
w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.”
agencja pana Adama, Rue Clément, 1. Paryż, Otto
Klein w Wiedniu, (Hassenstein et Vogler) nr. 10
Walford w Londynie, A. Oppel, Stadt, Stabenbastei 2.
M. Dukes, 1. Bismarckstrasse 13. Rudolf Mosse, Selt-
strasse nr. 2. H. Schalek, 1. Wollzeile 14.
Maurycy Stern, Wollzeile 22.
Hassenstein et Vogler, 1. G. L. Daube et Comp.
w Warszawie Ra. Ochman et Frandler Senatorenka
22. W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od
miejscowości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane”
30 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na sierpień:

we Lwowie:

miesięcznie 1 złr. 50 ct.
na prowincji z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 złr. —
kwartalnie na prowincji 6 złr.

Cena prenumeraty poza granicami pań-
stwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona
w nagłówku Gazety Narodowej.

Upraszamy o wcześnie przesłanie
prenumeraty, by szan. prenumerato-
rowie nie doznali przerwy w prze-
syłce.

L W O W d 1. sierpnia.

(Kompromisowa akcja przy wyborach do sejmów
krajowych. — Zamiar wywołania stronnictwa
środkowego. — Jeszcze o aresztowaniu warszawskich.
— Fremdenblatt o reformie zakonu Bazylianów. —
Fiasco centralistów w sejmie morawskim. — Bie-
żące wiadomości przedlitawskie. — Nowe notaria-
ty w Galicji.)

W sferach rządowych wytwarza się prze-
konanie, że ministerstwo nie może się długo o-
bić na samej prawicy już z powodu, iż ta
mała lub nawet niepewna większość posiada
w Izbie. Ztąd widać wszędzie zabiegi wywołania
stronnictwa środkowego, mianowicie w krajach,
gdzie centraliści w sejmach są w większości. U-
siłowania tu temu podjęte były przy wyborach
na Morawie z kurji większych posiadłości, ale
nie zupełnie się powiodły. Teraz te usiłowania
objawiają się w Dolnej Austrii, w Styrii i Ka-
rntyni w tej samej kurji. Z drugiej strony na-
trafia rząd na pole już trochę przygotowane
przez samych centralistów. Bądź co bądź obóz
się ich rozpadł. Radykalisci pomiędzy nimi po-
sługują za daleko swą zaciekłość opozycyjną.
Główną ich siłą opór, widząc w ich dą-
żeniu do wywołania stronnictwa środkowego, jest
ciężka większość posiadłości kurji. Mianowicie
ciężka kurja większych posiadłości zaczyna się wa-
hać. Sprzykłała się jej wreszcie pięcioletnia
a bezskuteczna opozycja, z której nie widzi
wyjścia. Wiele wchodzi w kompromis z frakcją
konserwatywną szlachecką.

Skutki tych kompromisów, chociażby się
powiodły, nie będą jednak w sejmach miały
większego wpływu, nie zmienia wiele ich skła-
du. Ale jest i będzie to zawsze początek z na-
czyn. Dopiero przy przyszłorocznych wyborach
do Rady państwa może ten zwrot wywołać
skutek więcej stanowczy. I do tego to celu
zmierzają się zdaje cała akcja kompromisowa
hr. Taaffeego.

Pytanie powstaje, czy wywołanie środ-
kowej partii w Radzie państwa zmieni sytuację
prawicy, składającej się z czterech frakcji: pol-
skiej, czeskiej i klubów Hohenzollerna i Liechten-
steina? Zdać się nam, że bez pewnej zmiany
stanowiska prawicy się nie obejdzie, jeśli nowa
frakcja środkowa będzie liczącą. W tym sa-
mym celu, co nowo utworzyć się mający środek
niemiecki, był wytworzony i klub Corbiniński,
lecz że był nieżywy, bo tylko z 18 głosów
złożony, a do tego różnorodnie zawierał żywioły,
nie mógł żadnego wpływu uzyskać, i nie zawa-
żył nigdy na szali głosowań.

W każdym razie każde odpadanie żywiołów,
dotąd centralistycznej partii się trzymających,
od sztabu centralistów, wzmacnia stanowi-
sko rządu hr. Taaffeego, a zarazem wyzwala go
od presji prawicy. Idealizm hr. Taaffeego jest sta-
nie ponad stronnictwami, ale zawsze do tego
stanu potrzeba mieć w Radzie państwa stroni-
ctwo, któreby również stało ponad stroni-

ctwami. Czy takie idealne stronnictwo jest mo-
żliwe?

W kraju takim jak Moskwa, gdzie wszyst-
ko dzieje się pod gołdem „był po siemu i ma-
czat”, wypadek taki jak ostatnie aresztowania
w Warszawie, musi dawać szerokie pole dla
pogłosek i najrozmaitszych domysłów. I tak we
środku ostatnia rozszalała się wieść w Warszawie o
aresztowaniu jeszcze jednego mirowskiego sędzię
Dobrowolskiego, który pomimo swego polskie-
go nazwiska jest najczystszej krwi Moskalom i
prawosławnym. Wszystkie uderza to, że prze-
ważnie sądowe sfery dotknięte są aresztowa-
niami, ztąd wielu podejrzewa poczyną, czy
cała ta sprawa nie ma źródła w antagonizmie
władz administracyjnych, to jest żandarmerji i
policii, który po zaprowadzeniu reformy sądo-
wej wywiązał się między niemi a sądownictwem.

Mówią tu, że Skarłatow, kamerjunker, był
przez jazdu sędziów pokoju, którego zmarłego
za granicą zwłoki przywieziono do Warszawy,
odebrał sobie życie, dowiedziawszy się o a-
resztowaniu Bardowskiego, który miał być jego
przegięwanym. Czy śmierć Skarłatowa wywołała
sprawę Bardowskiego, czy nie, tego wiedzieć
nie można, ta jednak okoliczność zwraca uwagę,
że wysoki jak pan Skarłatow urzędnik
chować się zwykło tam z wielką okazałością i z
oszczędnością liczących osób służbowych, tymczasem
ze zwłokami Skarłatowa postąpiono zupełnie
inaczej. Widziano zaledwie parę figur urzędo-
wych, nieodpowiadających stanowisku, na ja-
kiem stał nieboszczyk.

Na sprawę Bardowskiego poczyną padać
nieco światła. Znalezione, mówią, w jego pa-
piersach bardzo detaliczny plan sytuacyjny do-
mu, który musiałby się znajdować na drodze
z jadącego czy idącego cara, jak również do-
kładne plany Belwedera i Łazienek. Aresztowa-
ny ma być też ktoś z pałacowej służby; zda-
wałoby się więc, że w istocie chodziło o za-
mach.

Pod tytułem „Basilianer und Jesuiten” u-
mieszcili Fremdenblatt artykuł, który ze względu
na stanowisko, jakie dziennik ten w najwy-
szych sferach zajmuje, zasługuje na uwagę. „Za-
kon świętego Bazylego, pisze Fremdenblatt, jest
jednym z najstarszych zgromadzeń duchownych
katolickiego kościoła — a był on pierwszą sil-
ną organizacją mniszów. Na zachodzie bene-
dyktyni wyparli bazylianów tak, że nie wiele
klasztorów tego zakonu pozostało we Włoszech,
Hiszpanii i Polsce. Już w XVI wieku zakon ba-
zylianów potrzebował reformy, w Hiszpanii zre-
formowali się bazylianie na taranitońskich, a pa-
pież Grzegorz XIII przedsięwziął ogólną re-
formę. Na Wschodzie wszyscy musieli prawosła-
wni zachować regułę św. Bazylego, w Polsce
zaś prawosławni przyjęli unję.

W Galicji „provincia” bazylikańska jest
wcale silna. Bazylianowie posiadają klasztory m-
skie we Lwowie, Hoszowie, Buczaczu, Pohoni,
Krasnopuszczy, Złoczowie, Podhorcach, Ułaz-
kowcach, Dobromilu, Drohobyczu, Ławrowie,
Żółkwi, Krystynopolu, Krechowcu, i dwa kla-
sztory żeńskie. Nowicjusz znajduje się w Dobro-
milu. Otóż w ostatnich lat dziesiętna zaczęli
się zakon deorganizować, kleryków było coraz
mniej, dyscyplina się rozluźniła, dawna reguła
poszła w zapomnienie, a z powodu szczyptliwej
liźby zakonników trudno nawet było wypełniać
wszystkie przepisy tej reguły. Dość do tego
trzeba, że agitacja prawosławna zaczęła się tak-
że objawiać między bazylianami, co było tem fa-
twiej, ponieważ obrządek cerkwi unickiej do
prawosławnych są nieco podobne i w ten spo-
sób próbowano powołać i przebiegać na szty-
macyonach była bardzo rozległa, a nie
jedną owieczkę pozyskana, dla cerkwi praw-
osławnej przetransportowano za granicę moskiew-
ską, żeby tam między unitami w Polsce szerzy-
ła prawosławie.

Ażby przeszkodzić temu wyludnieniu, de-
organizacji i sprawosławieniu zakonu bazyli-
kańskiego w Galicji, papież Leon XIII, którego u-
lubiona myśl jest pozyskanie wszystkich sło-
wian dla kościoła katolickiego, w porozumieniu
z rządem austriackim i prowincjałem Sarnickim,
postanowił przeprowadzić gruntowną reformę
bazylianów w Galicji. Zrezygnował on statutu
zakonu i rozporządził, że odnawiający bazy-
lianów klerycy w Galicji mają odbywać nowi-
cjat w Dobromilu, i poruczył jezuitom, żeby ten
nowicjusz w duchu kościoła katolickiego prowa-
dzili.

To powołanie jezuitów, które ze stanowiska
austriackiego pochwalili tylko można, nadało
sprawie reformy bazylianów pewną niesympa-
tyczną cechę. Gdyby tę misję poruczone było
mu z innych zakonów: Dominikanom, Karmeli-
tom lub Franciszkanom, sprawa cała nie wy-
wołałaby takiego wrażenia i nie pobałamucyła-
by tak pojęć, jak to się stało przez powie-
szenie reformy bazylikańskiej znanąwizdomu jezu-
itom. Faktem jednak niesprzecznym jest, że
wcale niema mowy o oddaniu klasztorów bazy-
lianów lub też całego zakonu jezuitom, pro-
wincjał bazylianów nadal zatrzyma swą władzę
i godność, a bazylianowie nie nie urońia na ko-
rzyść jezuitów. Nikt nas nie posadzi, abymy
brali stronę jezuitów lub Polaków (!), ale nale-
ży się skonstatować fakt, na najpewniejszych o-
party informacjach.

Nowicjusze bazylianów w Dobromilu są
wychowywani podług własnej reguły i w swoim
obrazku; wykłady odbywają się w języku ru-
skim i łacińskim (a nie polskim) a po skończe-
niu nowicjatu młodzi księża rozsyłani bywają
po osieroconych klasztorach. Rozumie się, że
taki „reformowany” bazylianin jest dla starych
bazylianów niezwykłym zjawiskiem; uważają ich
za jezuitów, a kiedy prowincjał Sarnicki refor-
mowanych patrów zainstalował w Ławrowie,
rozeszła się pogłoska, że jezuitom oddał kla-
sator. Tak samo ma się rzecz i z oddaniem „je-
zuitom” klasztoru buczackiego. Misja jezuitów
między bazylianami skończy się, skoro wszyst-
kie klasztory bazylikańskie będzie można oba-
dzić księżmi, którzy w Dobromilu nowicjusz
ukończyli, to znaczy, kiedy dzieło reformy
skutkiem uwiecznion zostanie. Wtedy nowicjusz
i administrację konwentu w Dobromilu obejmą
naprawdę bazylianowie. Z tego widać, że idzie tu
o sprawę czysto kościelną, a wcale nie o
narodową, a ma ona tylko o tyle przysmak
polityczny, o ile moskiewska propaganda za-
wsze napróżd jako potężny środek wysuwa kwe-
stję religijną. Ze Polacy z sympatjami swoimi
przechylają się na stronę jezuitów, łatwo to po-
jąć; Rusini zaś używają fatalnego terminu „je-
zuitów”, aby przedstawić środki, wcale szkod-
ne, jako polityczną akcję przeciw ich narodo-
wości, co z bezstronnego naszego przedstawie-
nia rzeczy wypływa.

Tyle Fremdenblatt. My z naszej strony za-
wsze przedstawialiśmy tę sprawę w taki sam spo-
sób, jedynie prawdziwy i jedynie zgodzący się
z faktycznym stanem rzeczy.

Donosiliśmy, z jaką zaciekłością centralisty-
czna większość w sejmie morawskim dążyła do
uniemożliwienia wyboru namiestnika Morawy. Już
rozpoczęto rozprawy w sejmie nad wnioskiem
uniemożliwienia tego wyboru. Aż nagle jeden z
przewodzących centralistów, p. Chlumetzky zo-
pisał wniosek, aby wszystkie akta odesłać na-
prót do komisji dla ponownego zbadania. Tym-
czasem sobie ten zwrot obawą centralistów
przed rozwiązaniem sejm. Teraz już wyjaśni-
ło się p. b. Już był klub środkowy, złożony z
postów kurji dworskiej, gotów głosować za wnio-
skem uniemożliwienia. Z lewicy nikt nie zapisał
się do głosu. Uważano za niepotrzebne prze-
mawiać. Z prawicy sześciu mówców się zapisał.
W komisji rugów nie chciało nikomu z cze-
skich postów udzielić protestów do przestudi-
wania, ani też dat, na których protesty są opar-
te. Tymczasem pomimo tego mniejszość komisji
przyznała do wiadomości szczegółowej tych dat.
Marzałek zwrócił postawienie wyboru nami-
estnika na porządek dzienny, widocznie, aby
dać mniejszości komisji czas do sprawdzenia

przetoconych w protestach dat. Gdy więc przy-
szło do rozprawy w sejmie w sprawie wyboru
namiestnika, postawienie czeski byli już zupełnie
przygotowani, i niemniejsernie rozszarpali całe
sprawozdanie referenta Weebera, wykazując do-
wodnie, iż wszystkie data są fałszywie przez
protestujących podane.

Tak na p. ilość płaconego podatku podano
jako numera domów, aby wykazać, iż takie domy
nie istnieją, numera domostw przedmieścia po-
dano jako numera domów w mieście, aby do-
wieść, że lista wyborcza była fałszowana, bo
tych domów inni są właściciele i wyborcy; w
tabuli zapisane były rodowe imiona właścicie-
lek, te wyszły za mąż, i ich miedwiegłosowa-
ła, a sprawozdawca wykazywał, że tego nazwiska
właścicieli nie ma. Centraliści przez swych a-
gentów byli najfatalniej poinformowani. Oo ta
robota? Frakcja środkowa była oburzona na cen-
tralistów, z których nikt nie śmiał zabrać gło-
su. Dwóch środkowców zapisało się było do
głosu za wnioskiem uniemożliwienia wyboru, lecz
słyszając o tych fałszywych danych — wykreśli-
li się zaraz z listy mówców. Z tej fatalnej sy-
tuacji wyratował Chlumetzky centralistów, po-
stawiając wniosek odesłania aktów wyborczych
napowrót do komisji.

Bukowińscy kulturtragerzy daleko od ku-
kurydziejacy swej ziemi szukają kariery. I tak
profesor czerniowieckiego uniwersytetu Gra-
wien udął się aż do Karyntji, aby stanąć jako
kandydat w St. Veit-Feldkirchen. Pięćdziesiątka
ta nie udaje się, a zgromadzenie uchwało po-
nownie kandydaturę drugiego kandydata, dr.
Pretnera.

Coraz to większego rozkładu w łonie zje-
dnoczonej lewicy dowodzi fakt, że organa tej
szanownej partii w jednej i tej samej kwestii
do wręcz przeciwnych przychodzą wniosków.
Tak się ma rzecz np. z oceną działalności mo-
rawskiego sejmu. Tagesbote aus Mähren przy-
czepił się do afery Schönborna, wynosił pod
niebiosa sprawiedliwość lewicy, wymuszona oko-
licznościami. „Niemcy morawscy, pisze Tages-
bote, postąpili tak, jak im dyktował charakter
plemienny, który nie dozwala zaprzeczać spra-
wiedliwych żądań nawet nieprzyjaciółom”
(Teutoni — a sprawiedliwość! — Przecież to
ironia...) Wobec tego niemiecko-liberalna par-
tia może spoglądać z dumą i zadowoleniem na
przebieg ostatniej sesji sejmiku morawskiego. Wy-
walczyła ona wielki sukces moralny, który
prędzej czy później bez następstw nie pozost-
nie. Na tę obłudę odpowiada Reichsberger-
Zig: „Właśnie ta znakomita akcja niemiecko-
liberalnej partii bardzo smutnie się zakończyła,
a teraz nasi liberali mają czas rozmyślać, jakie
korzyści wypłyną dla niemieckiej sprawy z te-
go hamulca, jaki sobie polityką kompromisową
nałożyli.”

Jak do Politik telegrafują, na miejsce mar-
szałka Kaiserfelda wymieniąją umiarkowanego
konserwatyście, hrabiego Bellegrada.

Dienniki donoszą, że rząd ma wydać aka-
demika Juszczyńskiego, nihilistę, którego wy-
danie żąda Moskwa, miał on bowiem popełnić
morderstwo w Odessie. Kwestja, czy rząd au-
striacki uwierzy na słowo Moskalom, czy też
zatrąda niezbitych dowodów, nieraz już bowiem
rząd moskiewski rzucał podejrzenia zbrodni po-
spolitych na niebezpiecznych dlań rewolucjo-
nistów.

Ministerstwo sprawiedliwości systemizowa-
ło w Galicji sześciu notariuszów, mianowicie:
w okręgu samborskiego sądu obwodowego w
Starej Soli i Podbożu, w okręgu przemyskiego
sądu obwodowego w Baligródzie, Bukowaku i
Lutowskich, na koniec w okręgu sądu obwodo-
wego złoczowskiego w Olesku.

Korespondencje „Gaz. Nar.”

Rzym d. 28. lipca.

Gazeta oficjalna królestwa włoskiego ogło-
siła szesnasty artykuł o znanym zjawisku p. Pida-

la ministra oświecenia hiszpańskiego z rzą-
dem włoskim, z dodatkiem urzędowej noty mi-
nistra stanu czyli spraw zagranicznych p. El-
duayena do barona Alberta Blanc, posła wło-
skiego w Madrycie. P. Elduayen oświadcza, iż
jego kolega w mowie swojej w korytarzach po-
wiedzianych bronił się tylko od napadów przeci-
wników zarzucających mu dawne jego przywią-
zanie do władzy doczesnej papieża. P. Pidal u-
sprawdliwiał tylko przeszłość własną, ale nie
miał zamiaru ganić teraźniejszości i występo-
wać przeciwko prawu międzynarodowemu Euro-
py, które uznaje jednność Włoch ze stolicą Rzy-
mem. Narzucanie dżenników było błędne, a
jedyny tekst prawdziwy mowy p. Pidała ma się
znajdować w „Dyaryjuszach” (Dyaryjusz), gdzie
podług stenograficznych notatek był zamieszczony.
W ogóle rozumowanie dowody ministra
spraw zagranicznych jako żeś rowodnisty ko-
munistki, co je poprzeczają, widać się niejasności
i nacaganiem w swojej rozkładności. Nie zado-
woływał się one tutejszej opinii, która by pra-
gnęła, aby p. Pidal stał się koźłem ofiarnym
tego zajścia i wystąpił z gabinetu. Onegdaj i
wczoraj policja rzymska musiała nader energic-
nie przeciwdziałać kroki, aby przeszkodzić pu-
blicznym demonstracjom.

Chciano bowiem tłumnie udać się do pałacu
ambasady hiszpańskiej z okrzykami: Abbasso
la Spagna! abbasso Pidal! abbasso il potere
temporale! Sprężystość rozporządzeń p. Depreti-
sa jako ministra spraw wewnętrznych prze-
szkodziła tym demonstracjom. Bardzo by je
jednak było, że się jeszcze powtórza. Ogromna
bowiem większość Włochów, a zwłaszcza Rzy-
mian, jedną naderwystępną rzecz śmiertelnie nie
nawidzi, jednej pod żadnym warunkiem nie przy-
puszcza, to jest władzy doczesnej Ojca świętego,
teokratycznego rządu, który tutaj przez tyle
wieków istniał. Nie trzeba, aby cudzoziemcy
Włochom nieznający i czytający zagraniczne, mia-
nowicie francuskie dzienniki jak Univers, tu-
dzili się w tym względzie i mniemali, że wła-
dza doczesna papieża uważana jako jedyną re-
koma je jego wolności duchownej przez tyle osób,
a tak nieustannie i wytrwale broniła we
wszystkich aktach papieskich, ma jakakolwiek
podstawę praktyczną w dzisiejszej społe-
czności włoskiej, jakiegokolwiek prawdomo-
biostwo, jakiegokolwiek możliwości. Nie mówię tu wcale
o jej godności, prawowitości, potrzebie: mó-
wio o narodzie, którego częste papieże miałyby
panować, a który usunąć go i szanując jako
główną Koscioła swego, nie chce jednak za nie
w świecie mieć w nim politycznego swego
władcy.

Pisałem już do was, że narody nie cofają
się ze stanu jak najrozleglejszej wolności do
stanu wieczystych ograniczeń, i że dawni
poddani Ojca świętego nie zgodziliby się nigdy
na rząd absolutny, na wznowienie cenzury, na
świeckie urzędowanie księży, na nieodpowie-
dzialność ministrów, na kary świeckie za wy-
kroczenia duchowne, jak np. za nieuczciwość
do spowiedzi wielkanocnej, na cofnięcie wolno-
ści słowa, wolności druku, itd. Zgadzinał Ojciec
święty musiałby koniecznie upatrywać w rzą-
dzie konstytucyjnym ograniczenie swojej powa-
gi, nieomylności i swobody. Znamyś stanu mu-
siąby nastąpić nazajutrz po zaprowadzeniu kon-
stytucji i parlamentu, co zresztą rok 1848, kie-
dy jeszcze jednoci narodowej nie było, do-
stał się okazał. Dlatego to dzisiaj Rzymianie
uważają za najdotkliwszą, najcięższą obrazę ze
strony cudzoziemców, wszelką wziankę o wła-
dzy doczesnej namiestnika chrystusowego. Jeżeli
Ojciec święty ma znowu posiadać ziemską wła-
dę, to takowa jest chyba tylko możliwa na
jakiejś wyspie lub na pustyni, którąby za-
budowano między narodowymi ochotnikami, aby mu
dobrowolnych poddanych nagromadzić.

Donosiłem już wam, że pomimo zaboru da-
wanych dóbr duchownych wskutek zniszczenia u-
marłej ręki i osobistości prawnej zbiorowych
ciał duchownych, własność ta na innej podsta-
wie szybko się odzyskała i wzrasta. Ci, którzy
sądzą o kasacji klasztorów we Włoszech podług
tego, co się dzieje w Austrii za cesarza Józefa,
i tego, co się pod moskiewskim rządem dotąd
dzieje, którzy nie mają wyobrażenia o włoskim
prawodawstwie i nie są przyzwyczajeni żyć w

NA PROGU SŁAWY.

Szkie z życia artystycznego.

przez

WANĘ MŁODNICKĄ.

(Ciąg dalszy.)

Hrabina stała w tej chwili przed dużym
zwierciadłem w negliżu z białego kaszmiru;
zbierała właśnie ogromne rozpuszczone włosy,
aby je upiąć z tyłu głowy. Od podniesionych
ramion opadły szerokie rękawy podszyte lśnią-
cym atłasem, który białosił doremnie z niemi
wywalizował, stała jak posąg gracji i swobody.
Na skrzyp drzewi nie obróciła się wcale; która z
słóg mogła jeszcze wchodzić po co — nagle
spojrzała w zwierciadło i zobaczyła hrabiego.
Ramiona jej opadły, zwróciła się ku niemu
patrzyła chwilę w bezgranicznym zdziwieniu, po-
czem głośnym wybuchnęła śmiechem.

— A to co hrabio — co pan tu robi o pół-
nocy i jak pan wygląda? — mówiła śmiejąc się
ciagle i przyglądając mu się jakby zaiwoku.

— Wyglądam przedwysytym jak czło-
wiek co ginie z głodu. Zapewne — do twarzy
z tym śmiechem, ale to się nie godzi trzy-
mać kogo w intymności bez obiadu i teraz wy-
śmiewać się jeszcze!

— Jaki! — więc hrabia od południa tu

jesteś — a to jakim cudem! — przecie kazałem
powiedzieć, że nie przyjmuję — zła byłam na
pana.

— A ja kazałem odpowiedzieć, że nieprzy-
jemnie nie przyjmuję i także zły byłam na pana,
do usług — rzucił kłaniając się nisko. Ależ na
miły Bóg, zanim wyjaśnimy tę zawiłą sprawę
proszę mi dać jeść, bo — bo pani siebie na-
raża!

— Coż to, czy hrabia dla rozmaitości te-
raz ludzercą jesteś — może to nowa eksen-
tryczność?

— Nie pani, nie nowa — całe życie mia-
łem ochotę zjadać piękne kobiety — mais c'est
tout qui était croqué — ale żart na stronę, nie
pójść zjad — musi mię pani pożywić, bo umie-
ram — ginę!

— Coż ja z panem pocznę — zaśmiała się
kobieta, choć że pan, pójdziemy do jadalu
może się tam w kredensie znajdzie co jeszcze,
i wzięła srebrny świecznik, niosąc go wysoko
nad głową.

Leon szedł za nią — bajecznie była pie-
kna — to zauważył, ale nado było głodny w
tej chwili, aby się dłużej nad tem zastanawiać.
Otworzyła kredens, na szczęście znalazło się
pół kapłona, szynka i wino hiszpańskie, ogni-
ste jak płynna lawa. Olga ustawiła wszystko
na małym stoliku, przysunęła mu krzesło, usia-
dła naprzeciw i podczas kiedy hrabia zabrał
się z zapałem do jedzenia, ona ubawiona awan-
tura przyglądała mu się ciekawie. Jakiś pół
było co na talerzach, pił wino, które Olga ci-
gle dolewała — wreszcie odsunął talerz.

— Skończyłem, a teraz proszę mi wytłu-

maczyć jak pani potrafi kogoś, co ją ubóstwia,
wielbi, co szaleje za nią, jak pani może in-
dywiduum takie — o mi nie na przykład — po
pierwsze odprawiać od drzwi a potem zamorzać
głodem i nudami. Czy ten gamoń nie powie-
dział pani, że czekam?

— Nie hrabio, nie miał sposobności. Poko-
jowa zawróciła go z drogi i wysłała natych-
miast do modniarki, potem do teatru, następnie
wyjechała i pan byłby zapomniany, rzucony
na pastwę nudom i uporowi swemu, bo dlaczego
nie poszedłby pan sobie?

— A gdzież charakter? gdzie niezłomność
postanowień męskich! — woła hrabia z egzalt-
acją. — Przedsiewziąłem sobie przeprosić pa-
nią za coś — wprawdzie już nie pamiętam do-
kładnie za co — ale czynię to z tem większą
skrupuła, na kłanach przed blaskiem piękności
pani! — mówiąc to ukląkł, pochwycił rączki
Olgi i całował je namiętnie.

— Jest u moich kolan — myślała kobie-
ta — tak rychło, po długim czekaniu, pomazcze
się, z takiej go rzuć wysokości, że nie zapo-
mni do końca życia. Jaki on młody, wygląda
jak pudrowany z tą przedwczesną siwąną na
bujnych włosach. — Wstań hrabio! — rzekła
głośno — przebaczam panu i proszę, abyś od-
szedł, spać mi się chce — mówiła oclerając de-
likatnie batystową chustką swe różowe pa-
luszki.

On powstał, uklonił się, chciał jakby mó-
wić coś i zwrócił ku wyjściu.

— Dobranoc panu! — mówiła Olga z u-
śmiechem — czy pan nie miał okrycia jakiego
przecież to zima teraz.

— A! musiałem mieć — rzucił z roztar-

gnięciem — nie wiem tylko gdzie ów przedpo-
kój, nie wiem w tym labiryncie.

— Pójdźmy razem odszukać ruchomości
pańskie, bo i kapeluszy musiałeś pan posia-
dać? — mówiła powstając.

— Prawdopodobnie był także — odparł
kłopotliwie — jeżeliby się jednak nie znalazł,
to pani mi swego pożyczycie raczy — dobrze?

— Ach, na cóż tego, lepiej odszukamy zgu-
bę — wzięła świecznik, przeszli długi kury-
tarz, Olga wskazała drzwi, on otworzył, wszedł
w przedpokój i narzucił na ramię okrycie, które
tu wisiało.

— Kapelusze pewno w salonie, wejdźże pan
— mówiła Olga nagle.

— Nie pani! za nic na świecie nie wejdę
tam — protestował żywo — znenawidziłem ten
salon, noga moja nie postanie tam więcej.

— No, to jakże będzie — rozśmiała się
kobieta, ale widząc, że on istotnie ani myśli
przejść owego progą fatalnego, weszła sama i po
chwili wyniosła kapelusze.

— Idźże pan wreszcie — mówiła.

On stał z fantastycznie narzuconem okry-
ciem na ramieniu z kapeluszem w ręku, i za-
czął nucić a potem i śpiewać słynne „Dobran-
oc” Schuberta. Wspomnieliśmy, że głos hrabi-
ego miał czar sympatyczny — i Olga odsunęła go
z tej chwili, zastanowił ją. Śpiewał, a ona sta-
ła przed nim zachwiana nieco w impertyn-
ckiej pewności siebie, która ją przedwysytym
cechowała, nie była jednak muzykalną o tyle,
aby odczekać w admiracji końca piosenki.

— Mój panie, bardzo to ładne, ale idźże
pan raz! — On patrzył na nią, na klasyczne

fałdy białego kaszmiru, na uroczę i swobodne
ruchy jej — nie miał ochoty odchodzić, położył
rękę na sercu i nucił dalej.

— Ach! jakże pan zabawny! — zawołała
Olga — ale idźże pan wreszcie! — do jutra —
zrzuć ją jakby od niechcenia, podając mu klucze,
zdejż z etaż

* **Zniżka opłaty portowego**, o projekcie który wczoraj doniesiliśmy, wynosiła dwa centy. Mianowicie w granicach państwa austriackiego od zwykłej listy opłatowej się trzy centy. Natomiast podwyższoną byłaby opłata od kart korespondencyjnych o 1 cent: miałyby to niezwadnie ten skitek, że korespondencja zapomogę tych kart, dziś zalegająca na miano „otwartą”, byłaby nazwawsze może — „zamkniętą.”

* **Do władomości c. k. jenerałnej komendy.** Będąc wczoraj w Rzędzie polekiej na „Lecznicy” — pisał nam jeden z przyjaciół naszego piama — obaczyłem krowę z obelgłym ogonem, która na widok ludzi uciekała poczęła i ciężkiego obrażenia krowy. Odpowiedział mi, że krowa wylaną została na paszę d. 20. zm. rano w pole, tj. w to miejsce, gdzie artylerja miała swe ćwiczenia, więc posadza a nawet jest pewny, że ten wybrzy niezmili żołnierze, gdyż ogon uciety znalazłszy zotął wczoraj podrażniony w lesie. Możeby c. k. jenerałna komenda raczyła wdrożyć śledstwo w tej sprawie i ukarać winnych.

* **Z pominięciem odznaczonych polskich artystów** w Monachium, otrzymał p. Saul Wahl, rodem ze Lwowa, były uczeń szkoły krakowskiej, a obecnie szkoły kompozycyjnej prof. Liezen-Mayera w akademii monachijskiej, pierwszą nagrodę w Berlinie za duży obraz p. t. „Uriel Akosta.” Nagroda wynosiła 2500 marek przeznaczonych na dalsze kształcenie się w Rzymie dokąd artysta zamierza udać się wkrótce na dalsze studia.

* **Wycieczka „Gwiazdy”** odbędzie się w niedzielę d. 3 sierpnia r. b. w lasu Lonsanówce (Kaiserwald), z niezmiennym programem.

* **Zabawa ogrodowa.** Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Skala” urządza w niedzielę dnia 3. b. m. w własnym ogrodzie zabawę z tańcami i przedstawianiem amatorskie w nowo urządzonej tamże teatrze: odegrane będą sztuki „Błękit opętany” „Aucyca i „Dwaj mężowie” Korzeniowskiego.

* **Macierz polska**, oprócz ogłoszonej przez nas katechizacji pana Starka p. t. „Z czasu powodzi”, wydała nado w ciągu ostatnich dwóch miesięcy „Pielegryma w Dobromi” z ilustracjami W. Eliaza, cena 16 centów; „U nas taki zwyczaj” bezimiennego autora, cena 4 centy i „Głód lata”, opowiadanie przez K. Benonię, cena 10 centów.

* **Wycieczka do Lublina.** Komitet urządzący wycieczkę do Lublina d. 3. b. m. zwraca uwagę chcących wsiąść nudał w tej zabawie, że karty jazdy podwodził tam i napowrót po 1 złr. od osoby sprzedając się w cukierniach tylko do soboty d. 2. sierpnia godziny 1. w południe. Osoby, które chcą przybyć na miejsce dorózkami, mają tak samo wstęp wolny na festyn, jak te, które kupiły bilety jazdy we Lwowie. Podwoły zamówione przez komitet, wyruszą z placu Strzeleckiego, punktualnie o godz. 1. popołudnia.

* **Alliance israelite.** Filia tego stowarzyszenia w Wyznacji, na Bukowinie, rozwiązała się dobrowolnie dla braku członków.

* **Zwłoki hr. Władysława Branickiego**, zmarłego w Paryżu dnia 17. z. m., zostają przetrzymane do grobów rodzinnych, mieszczących się w kościele w rezydencji nieboższki, Białejce-kwi. Jaką fatalność ścigała ten dom magnacki w ciągu kilku lat ostatnich. W tym czasie bowiem zmarli wszyscy czterej bracia Branicy. Najpierw Kazimierz, właściciel zamku Montreux, w departamencie Indre et Loire, jeden z założycieli banku „Crédit Foncier” we Francji; potem Aleksander ze Stanisławem, w Warszawie, w trzydziściu tylko lat; następnie Władysław. Wdowy pozostałe po wszystkich czterech braciach zamieszkiwały w Paryżu każda w pałacu wspaniałym. Zmarli hrabowie mieli trzy siostry: hr. Zygmunta, seundo w to Ludwika Krasinska, ks. Odeschalski i hr. Adamowa Potocka. Po hr. Kazimierzu pozostał syn; po Konstancji syn i córka (zamężna za hr. Stanisławem Tarnowskim), a po Władysławie pozostały dwie córki, jedna panna, druga zaś zaślubiona ks. Jerzemu Radziwiłłowi.

* **Kolonia wakacyjna** chłopców w Hucie Korostowskiej. Uzupełniając doniesienie moje o podróży pierwszej serii wakacyonistów lwowskich do Huty, nadmieniam, że p. Roman Tysowicki w Synowódzku Wyznani wyprowadził formację ucztę dla dzieci, w której wzięło także udział wiele osób ze Skolego i niektórych gości kapielowi z Krasyna. Dla podniesienia ochoty sprowadził gościnny gospodarz muzykę ze Strzys. Można sobie więc wyobrazić radość chłopaków wobec takiej niespodzianki.

W pierwszej serii kolonii wakacyjnej (od 16. lipca do 7. sierpnia) są następujący uczniowie: Benucha Gustaw, Chudziński Tadeusz, Czajkowski Karol, Dobkowski Marjan, Fajzowski Józef, Górski Antoni, Jakób Stanisław, Jarosławski Michał, Jaskólski Stanisław, Jazewicki Szecepan, Jedrzejecki Włodzisław, Karnecki Feliks, Karpiński Józef, Karpiński Karol, Klamut Kazimierz, Koczarowski Józef, Kozłowski Tadeusz, Kryda Jan, Łopatiak Mikołaj, Łoziński Wiktor, Łysakowski Władysław, Machalski Marjan, Metz Zygmun, Michałowski Kazimierz, Neltioł Tadeusz, Niemczyński Stanisław, Nowakowski Władysław, Onyszkiewicz Witold, Paszkowski Józef, Płota Gustaw, Posold Robert, Sądziński Stanisław, Sikorski Zdzisław, Siliński Wiktor, Supiński Józef, Szczepański Kazimierz, Szczurkiewicz Bolesław, Szczurkiewicz Ferdynand, Terleki Engieniusz, Terleki Włodzisław, Terleki Zygmun, Vetter Edmund, Winiarski Marjan, Władyczyn Antoni, Wysocki Edward.

Miedzy tymi uczniami dwaj złożyli całą opłatę, trzech pół opłaty, wszyscy inni przyjęli zostali bezpłatnie.

Lokal w którym się mieści kolonia wakacyjna jest to obszerny budynek drewniany o 16 pokojach i wielkiej sali jadalnej; szerokie kryte korytarze ciągną się wzdłuż całego budynku. W razie węg deszczu i niepogody mają chłopcy podostatkami miejsca do zabawy i swobodnego ruchu.

Kuchnię prowadzą tu we własnym zarządzie wikt jest w skutek tego smaczny, zdrowy i względnie tani. Zawdzięczamy to uprzejmości intendentki leśniczego p. Landy, który zajął się sakontraktowaniem potrzebnych wiktualii i umożliwił nam prowadzenie własnego menu, co pod każdym względem na korzyść wypadła. Stan zdrowia chłopców jest wyborowy; wszyscy ogorzeli, zyskali na siłach, a przeważnie na humorze, na którym tu w ogóle nie sbywa, bo mały od rana do wieczora bezustannie się bawią, najwobodniej i używają w całej pełni rozkoszy wakacyjnych.

Tuż przed budynkiem, w którym kolonia jest umieszczona, płynię rzeka Orawa, dopływ Oporu; działka jednakże od kilku dni nie używa już kąpiel, ponieważ od ostatniego deszczu powietrze znacznie się ochłodziło. Za to używają chłopcy spacerów do woli, a wycieczki się już w chodzeniu, robia jednolitym maraz, przyspieszając sobie zbieżną siła w obseksyj sali jadalnej i bawi się w gry towarzyskie pod kierownictwem nauczyciela, który nieustannie opieką otacza, młodzież jego pieczy powierzona.

Najbardziej grą na wolnym polu jest piłka, krikiet i strzelanie do celu z fiobertów i spinania się na tykach w czym niektórzy już wielkiej nabyli wprawy. Za tydzień skończy się trzytygodniowy sezon pierwszej serii, która 7. sierpnia wieczorem o 8. przybędzie do Lwowa, ustępując miejsca serii drugiej, która 9. sierpnia rano o 7. wyjeżdża ze Lwowa.

T. G.

* **Rada powiatowa tłumacka** powołała na prezesa jednomyślnie ks. Franciszka Sawę dotychczasowego prezesa, na zastępcę prezesa p. Jana Ohanovicha, wd. d. Miłowana.

Do wydziału weszli: P. Kasimierski Łukasiewicz, właściciel dóbr, p. Alfred Ornatel, c. k. notariusz w Tłumacu, p. Teofil Witowski, c. k. notariusz w Tysmienicy, ks. Abdyasz Szeparowicz, gr. k. proboszcz w Oleścu i Dmytro Deputat, właściciel.

* **Na manewra jesienne** w Moskwie zbiegając okoliczności przybysza prawie jednocześnie z dwóch głównych obozów Niemców o polakim nazwisku. Podczas tych manewrów bowiem przedstawicielem armii pruskiej będzie jenerał-lejtnant von Leszczyński. Obecnie jener. L. dowodzi obóz w Kolonii 15. dywizji piechoty. W armii pruskiej cieszy się opinią doświadzonego dowódcy i znakomitego wojownika. Odnacząc się o szczególnej podczas wojny francusko-niemieckiej, był wówczas naczelnikiem sztabu jenerala Werdera, cięciennego brata niemieckiego pełnomocnika wojennego na dworze moskiewskim, i przybył do wojny w armii Bismarcka, który wkrótce potem do Niemiec pośludnił. W obronie linii Belfort-Montbellart przeciw armii Bismarcka, gróźzący wkróceniem do Niemiec pośludnił. Za dokonane czyny Leszczyńskiego, pomimo to, że był tylko pułkownikiem, obdarzono go wyższymi orderami pruskimi i nagrodą pieniężną 50 000 talarów z francuskiej kontrybucji wojennej. Drugim Niemcem „polszcher Heerkunft”, który świeżo przekroczył granicę Moskwy, jest porucznik jenerałnego sztabu pruskiego Drygalski. P. Drygalski podróżuje po Cesarstwie i Królestwie w celu zbadania wewnętrznego ustroju armii moskiewskiej i obnapienia się z pracami piechoty w czasie pokoju. Drygalski napisał w języku niemieckim kilka dzieł o organizacji moskiewskiej armii i przelożył na język niemiecki taktykę Dragomirova. Z zezwolenia władz zwiadał obóz w Moskwie i był obecny na ćwiczeniu batalionem i kompanijem w składzie bojowym petersburskiego pułku grenadierów. Ciekawa rzecz, dodaje petersburski Kraj, czy podróży p. Leszczyńskiego i Drygalskiego nie obudzi w pewnej części prasy moskiewskiej podjęrze? Przecież przed dwoma miesiącami Now. Wr. zatrąbiło na alarm z powodu zamierzonej nominacji Drygalskiego bazy (na szeregach Niemca) na zarządcę milicji rumelijskiej. Gazeta petersburska dowodziła wówczas, że to polska intryka, dla podkopania moskiewskiego wpływu na stowiaskiem południem. Kazy basy wraz z domniemanym potomkiem króla Stanisława, ze względu na swą misję specjalną, dają jeszcze więcej materiału do snucia fantazyjnych przypuszczeń. Zwracamy na to uwagę pp. Muraszkowski i Aksakowa.

* **Wykaz XXVII. składki** na rzecz powodzi dotkniętych, które wpłynęły a kasy Banku krajowego na rzecz naczelnego dyrektora tegoż Banku p. A. Wrotnowskiego:

Przez pośrednictwo administracji Szkoły uczniowskiej do Grzymasowa 3 złr. 50 ct., przez pośrednictwo Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia w Krakowie: Gmina Piotrowice przez ks. Adolfa Brandta 72 złr. 80 ct., składka od tegoż 5 złr., zwrot zaliczki powziętej przez komisarza starostwa w Tarnowie Rodera 114 złr. 44 ct., — razem 192 złr. 24 ct.

Przez administrację Gaz. Nar.: Barbier Jakób Stroh złożył nadesłaną kwotę od hr. Leesonera z Krasina, w połowie dla Galicji w połowie dla Królestwa Polskiego 200 złr. Przez pośrednictwo Izby handlowej we Lwowie 83 zł. Józef Mysławski z Iwonice 50 zł.

Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Banku krajowego 47.936 złr. 97 ct. w. a.

* **Muzyki wojskowe** w miesiacu sierpniu przygraw będą w następującym porządku: na Górze zamkowej d. 4. 11. i 25.; przed główną strażnicą (plac św. Ducha) 5. 12., 19. i 26.; przed namiestnictwem 7.; w ogrodzie Miejskim 8., 22. i 29., zaś przed gmachem inwalidów 21. i 28.

Program produkcji składają się będzie z 8 numerów. Początek o godzinie 6ej wieczorem.

* **Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki weteranów z r. 1830 — 1831** za czas od 1. do 31. lipca.

Druga połowa subwencji sejmowej 500. Władysław Papara 10, Stanisław Rozwadowski 5, przez delegata Dr. Marcego Rosenstocka, własny datok 50, Bernard Rosenstock 50, dr. Henryk Jasicki 2, Alojzy Fedorowicz 2, Wincenty Malwa 2, przez delegata Viktora Władysławskiego: Edward Radzicki 15, Edward Paszkowski 5, ks. Lipiński 2, ks. Gruszkiewicz 1, za 5 egzemplarzy „Konwersyj” dar autora adwokata Majewskiego 5; ogółem wpłynęło 649 złr.

W miesiacu lipca rozdano 32 weteranom zapomogi stałe miesieczne w kwocie 269 zł., zaś 2 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 20 zł. **Walerjan Podlewski, Dr. Bernard Goldman** przewodniczący.

* **Jutra w sobotę d. 2. sierpnia.** NMP. Aniel. i św. Symeona przepowiad.

* **Władomości policyjne** z d. 1. sierpnia b. r. Skradziono: Pani F. L. ul. Żółkiewska nr. 121 pugilares z kwotą 4 zł. 50 ct., p. W. P. ul. Czarneckiego nr. 4 płaśczyk granatowy wart. 20 zł., p. Z. D. srebrny zegarek podwójnie kryty, remontor, bez łańcuszka wart. 22 zł. a Ealer E. ul. Bożnicza nr. 11 kwotę 68 zł., bindę perłową wart. 40 zł. i kasać kasę cennosną na 40 zł.

Znalezione: Przed 4 tygodniami na Południowej stolicy pterścionej z brylantami, oszary jedwabny parasol, książkę oprawną do modlisia, obciwkę tybetową w kwiaty.

Zakwest.: Srebrny zegarek podwójnie kryty z takim łańcuszkiem.

* **Żurawno** (telegram). Dnia 31 lipca nastąpiło okoliczności przybysza prawie jednocześnie z dwóch głównych obozów Niemców o polakim nazwisku. Podczas tych manewrów bowiem przedstawicielem armii pruskiej będzie jenerał-lejtnant von Leszczyński. Obecnie jener. L. dowodzi obóz w Kolonii 15. dywizji piechoty. W armii pruskiej cieszy się opinią doświadzonego dowódcy i znakomitego wojownika. Odnacząc się o szczególnej podczas wojny francusko-niemieckiej, był wówczas naczelnikiem sztabu jenerala Werdera, cięciennego brata niemieckiego pełnomocnika wojennego na dworze moskiewskim, i przybył do wojny w armii Bismarcka, który wkrótce potem do Niemiec pośludnił. W obronie linii Belfort-Montbellart przeciw armii Bismarcka, gróźzący wkróceniem do Niemiec pośludnił. Za dokonane czyny Leszczyńskiego, pomimo to, że był tylko pułkownikiem, obdarzono go wyższymi orderami pruskimi i nagrodą pieniężną 50 000 talarów z francuskiej kontrybucji wojennej. Drugim Niemcem „polszcher Heerkunft”, który świeżo przekroczył granicę Moskwy, jest porucznik jenerałnego sztabu pruskiego Drygalski. P. Drygalski podróżuje po Cesarstwie i Królestwie w celu zbadania wewnętrznego ustroju armii moskiewskiej i obnapienia się z pracami piechoty w czasie pokoju. Drygalski napisał w języku niemieckim kilka dzieł o organizacji moskiewskiej armii i przelożył na język niemiecki taktykę Dragomirova. Z zezwolenia władz zwiadał obóz w Moskwie i był obecny na ćwiczeniu batalionem i kompanijem w składzie bojowym petersburskiego pułku grenadierów. Ciekawa rzecz, dodaje petersburski Kraj, czy podróży p. Leszczyńskiego i Drygalskiego nie obudzi w pewnej części prasy moskiewskiej podjęrze? Przecież przed dwoma miesiącami Now. Wr. zatrąbiło na alarm z powodu zamierzonej nominacji Drygalskiego bazy (na szeregach Niemca) na zarządcę milicji rumelijskiej. Gazeta petersburska dowodziła wówczas, że to polska intryka, dla podkopania moskiewskiego wpływu na stowiaskiem południem. Kazy basy wraz z domniemanym potomkiem króla Stanisława, ze względu na swą misję specjalną, dają jeszcze więcej materiału do snucia fantazyjnych przypuszczeń. Zwracamy na to uwagę pp. Muraszkowski i Aksakowa.

Z tego powodu niedozwolano nawet wycafać z jednej ulicy składowi mlejskiej, która ogień ogarni i spalił i pożar dostał się do rynku, zajął jego dwie połacie z sąsiednimi budynkami i posunął się nawet przeciw gradowi wiatru a doznał dopiero zapory na szerokim gościnie i przeciwnych budynkach, szczególnie na kościele i plebanii, która aczkolwiek także gatem kryte miejszoy proboszcz ks. Zwolinski tylko własnymi ludźmi skutecznie ratował i takim sposobem ocalił netylko te budynki, lecz tym samym i drugą połowę miasta. Ocalenie z 4 reszty dwóch połaci rynku należy zawdzięczać obywatelom budowlanemu p. Bigo, który będąc wówczas zatrudnionym przy restauracji ratusza, miał swoich ludzi pod ręką i zniimi pilnował skutecznie przeciwległej narożnej kamienicy trzeciej połaci.

Ostatnimi ofarami pożaru były zabudowania sądowe chociaż stoją na uboczu, na których, dzięki gróbie nalepi na powale zgroszali tylko dachy a że pożar nie dostał się do wnętrza, było zasługą dobrej budowy i gorliwej pracy jednego nadzorczy woznego Swobody.

O lataniu po palącym się dachu niemoże być w ogóle żadnej mowy. Naczelnik sądu pan Star, który dzień przed poprzednim był do kapiel, do wylądowania się w drodze o pożarze, powrócił w własnej gorliwosci na drugi dzień rano do Duki i zarządził przeniesienie aktów i rekwizytów sądowych, tudzież własnych rzeczy nie sobawy przed ogniem, bo tego już nie było, lecz dla tego, że w ogóle niepodobnym jest mieszkać i urzędować tylko pod suchym dachem, którego zresztą tylni w razie deszczu spaść mogą; co też rzeczywiście potem nastąpiło.

Miejszoy właściciel dóbr hr. Gofinski był w tym względzie bardzo pomocnym dając własne ratunki do przewozu i lokal na przechowanie rachmobeł sądowych, z których potem osąd przeniesiono do c. k. żandarmerji, gdzie urzędowało tymczasowo biura sądowe.

Ochotnicze zaś straża w Krośnie i Rymanowie mogły być zawiadomione o pożarze o 7. godzinie rano i dla tego przybyły za późno.

Z powodu niedostatecznych alt miejszoych do zalewania zgliczów wybuchł na drugi dzień w nocy ponowny pożar wewnętrzny w jednej kamienicy w rynku, na której poprzednio tylko dach zgroszał i mimo ogromnego zniszczenia musiała znów cała ludność stawać na nogi do ratowania reszty swego mienia a proboszcz musiał powtórnie ratować kościół i plebanie.

Takim sposobem spłonęło ogółem do 120 domów a 300 rodzin jest bez dachu. Dotychczasowe ofiary dla pogorzelców wpływają dość skąpo i niema nadziei zarządzenia dostatecznie wielkiej nagdy, w skutek czego saviązany komitet pomocy musiał zapukać do łaskawej ofiarności kół szerszych. Daj Boże, by biednych nie zaszkodziła bez dachu tutaj zwykłe bardzo ostrza zima!

— **Kradzież na poczcie.** Zniknęło pakietu z 30 000 złr. (same pojedyncze guldeny papierowe) w drodze z Wiednia do Pesztu, stanowi w tych okolicznych czasach przedmiot głównego zająla kroniki piem wiedeńskich i węgierskich. Z obseksyj opisów osenaja: Pakiet fałszywy, wypełniony cegłami i skrawkami papieru, musiał być sporządzony przez kogoś dobrze z sposobem robienia takich pakietów obnapienionego. Miał też samą formę, był tak samo sznurkiem czarno złotym obwity i miał tyleż pieczęci, co pakiet oryginalny; pieczęcie na fałszywym były jednak odskaniami orla z guldna srebrnego.

Przesłanki całej kwoty 660.000 w dziesięciu podobnych pakietach była oddane pod kontrolę na pocztę; w wagonie pocztowym, gdzie było trzech nadzorców i wozy, ciągle pracą kartowania listów i sortowania przesłank zajętych, przemiana nastąpić nie mogła: widoczna więc, że sprzący złodziej był w Wiedniu, albo Peszcie, i musiał wykonać sznurkę węzy albo w chwili nadawania na pocztę, albo w tej chwili kiedy przesłanka szła z pocztą, względnie z kolei do kasy państwowej węgierskiej. Adres na pakiecie był pisanym poprawnie piemem wyrobionem, nadsłującym piem na innych pakietach. Pakiet był obwity nie jak inne w siwy papier pakunkowy, ale w arkusz z egzemplarza Nowej P-essy i ważył o 1 kilogram więcej od innych, zawierających po 30.000 zł.

W ciągu śledztwa policyjnego, które odbywa się głównie w Wiedniu, przesłuchano do tej chwili, mówstwo osób, nikogo jednak nie aresztowano i nie w ogóle nie wykryto. Pakiet fałszywy sprowadzono wczoraj w asystencji całej komisji z Pesztu do Wiednia. Najprawdopodobniej jest, że kradzieży tej nader pomyślowej dokonał ktoś znający dobrze manipulację w kasie centralnej w Wiedniu.

Wiedeń d. 31. lipca. Według Polit. Corr. donosi, że cesarzewiczostwo austriackie mają z końcem września na krótko czas odwiedzić królestwo rumuńskie w Sinaja. Z Wiednia pojadą tam wprost, a z powrotem zatrzymają się w dobrach earjańskich Gorgel na polowanie na niedźwiedzie.

Praga d. 31. lipca. Posiedzenie Rady kultury krajowej. Prezes ks. Karol Schwarzenberg zagaja zebranie przyjętą entuzjastycznymi oklaskami mową, w której określając zadanie Rady, podniósł konieczność ścisłego związku z towarzystwami rolniczymi, tudzież wzajemnego saufienia i jednoci. Następnie odczytał deklarację 26 delegatów niemieckich, iż występują z Rady, i zbil jako niezadowolona rzeczowo. Zebranie przeszło nad tą deklaracją jednogłośnie do porządku dziennego. Prośbę niemieckiego Związku szumawskiego (szumawy tj. Böhmerwald) o reprezentację w Radzie kulturowej, zatwierdzono. Następnie uchwalila Rada zaprowadzenie obowiązkowej asekuracji bydła, zmiana statutu krajowego Banku hipotecznego i przystąpiła do rozprawy nad biurem kulturowo-technicznym.

(Zagorzał część centralistów bamackich widząc pomyślowość wotum swego o podział Czech, zagadka podziatu krajowej Rady kulturowej na niemiecką i czecką, przeciw czemu powstał poseł Schneider, dyrektor szkoły rolniczej w Kadaniu. Wykładał za to przez zagorzałców, złożył mandat i zajął się skonsolidowaniem owego niemieckiego Związku szumawskiego; p. r.)

Rzym d. 31. lipca. Pogłoska o wybuchu cholery w Turynie jest zupełnie zmyślona.

Marsylia d. 31. lipca. Zeszłej nocy zmarło tu 6 osób na cholera.

Paryż d. 31. lipca. Izba posłów przyjęła projekt rewizji konstytucji według układu senatu. Cofnięcie poprawki będą w kongresie ponowne.

Brussels d. 31. lipca. Prowadzona przez masonów Rada miejska przyjęła protest przeciw projektowi ustawy szkolnej.

Londyn d. 31. lipca. Biuro Reutersa donosi: W poniedziałek wniesiono na konferencję i rządowi zakomunikowano projekt pośredniczący, który zapewne doprowadzi do finalnej a zadowalającej regulacji.

Paryż d. 1. sierpnia. Pogłoska giełdowa o zasabnieniu Gravyego jest bezpodstawa. Wczoraj przez dzień w Marsylii zmarło 4, w Tulonie 2 a w Arles od pozawczorajszego wieczora 2 osoby na cholera.

Londyn d. 1. sierpnia. Hr. Münster, ambasador niemiecki, na wczorajszej konferencji podniósł ponownie sprawę sanitarną Egiptu, a Graviule ponownie się opierał. Po skończonej konferencji zawiadomili Graviule ambasadorów, że wysłano rozkazy surowej czujności i zarządzenia energicznych środków sanitarnych.

Konstantynopol d. 1. sierpnia. Rozbójnicy schwytali syna konsula angielskiego w Rodosto i żądają wykupu 7000 funtów szterlingów. — Okólnik Porty do naczelników poselstw w Adamiu, że Porta wobec niedostateczności środków anti-cholerycznych zamierza zaprowadzić dziesięciogodniowy kwarantannę na promienienie z Warny, Dunaju, Odessy, Brindisi, Tryestu a piętnastogodniową dla wszystkich okrętów przybywających z francuskich portów Śródziemnego morza; przedtem jednak przedkłada projekt tych środków międzynarodowej komisji sanitarniej. Do zbadania tego projektu dodała Porta siedmiu lekarzy tej komisji, składającą się po większej części z nielararzy. A gdy obcy delegaci komisji sanitarniej, wyjąwszy angielskiego i hiszpańskiego i siedmiu nowomianowanych odmówili udziału, więc okólnik Porty zawiadamia naczelników poselstw, iż gdyby delegaci upierali się przy odmowie, rząd turecki na nich oglądać się nie będzie.

Wiedeń d. 1. sierpnia. C. k. zakład meteorologiczny.

Wiatr słaby zmienny. — Przeważnie pogodnie. — Sucho. — Ciepło.

Przyjeżdża do Lwowa d. 1. sierpnia 1884

Hotel ZORZA: M. hr. Bonda z Wiednia, K. hr. Laszajewski z Jarosławia, W. Wolański z Rzepiniec, W. Nienabitoński z Łanek, dr. W. Dadek z Krakowa, J. Just z Berlina.

Hotel LANGA: F. Nienabitoński z Turzajska, W. Borkowski z Kalwarii, F. Burger i K. Topf z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: Dr. W. Laszajewski z Tarnopola, dr. Gajewski z Wiednia, J. Braun z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: Dr. W. Zbyszewski z Rzeszowa, L. Majewski z Bóbrki, S. Winiowski z Kolomyi.

Hotel WARSZAWSKI: A. Korzeniowski z Kijowa, J. Karłowicz z Branszawy, J. Grand z Cieniszyniec, J. Mosiewicz z Hedowa.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 30. maja 1884

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pocztowy, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min. 32 popoł. pociąg kurierski, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg miesieczny.

Z CZERNIOWIC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pocztowy, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg miesieczny.

Z PODWOŁOCZYŃSK: na dworzec w Podzamczu, o godz. 10 min. 18 wieczór pociąg pocztowy, o godz. 3 min. 38 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg miesieczny.

Z PODWOŁOCZYŃSK: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pocztowy, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurierski, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg miesieczny.

ZE STANISŁAWOWA: na Strzys, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg miesieczny, i o godz. 10 min. 68 przed połud. pociąg lokalny Drohobycz-Strzys-Lwów.

Ochodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pocztowy, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 popołudniu pociąg kurierski, o godz. 5 min. 5 po południu pociąg miesieczny.

DO CZERNIOWIC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pocztowy, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg miesieczny.

DO PODWOŁOCZYŃSK: o głównego dworca o godz. 6 min. 56 rano pociąg pocztowy, o godz. 5 min. 42 po południu pociąg kurierski, o godz. 12 min. 81 po południu o godz. 10 min. 37 wieczór pociąg miesieczny.

Lwów. Z Izby handlowej, 1. sierpnia 1884.

1. Akcje na sztukę bez kuponu bieżącego piątą żądają bez dywidendy

Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 275 75 279 —
Lwów, czar-jass. 200 zł. w. a. 186 50 189 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 185 50 190 —
Kred. galic. 200 zł. w. a. 238 — 243 —

2. Listy zastawne na 100 złr. bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 99 20 100 20
" " " 4 " " 99 75 94 25
" " " 5 " " 99 20 100 20
Banku krajowego 4 1/2 pr. w. a. 91 — 92 —
Banku hyp galic 6 " " 101 50 102 50
" " " 5 1/2 pr. w. a. 97 80 98 50
" " " 5 1/2 pr. w. a. 99 50 100 50

3. Listy zastawne na 100 złr. Ogół. rol kred. zakład dla Galicji i Bukowiny 6 pr. los. w 16 lat — — —
4. Oblig. na 100 złr. Indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 101 20 102 20
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 1 em. 96 75 97 75
Potyczka kraj. r. 1873 6 pr. w. a. 102 50 103 50
Potyczka " " 1883 4 1/2 pr. w. a. 91 — 92 —

5. Losy.

Miseta Krakowa 17 50 19 25
Stanisławowa 22 50 24 50

6. Monety.

Dukat holenderski 5.62 5.72
Dukat cesarski 5.65 5.75
Napoleonodor 9.62 9.72
Półimperjal rosyjski 9.91 10. —
Rubel rosyjski srebrny 1.54 1.64
" " papierowy 1.20 1.22 1/2
100 marek niemieckich 59.30 60.05
rebro — — —
Kupony w srebrze — — —

KURSE GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 1. sierpnia. 1884. godzina 1 minut 40 popołudnia.

Alpiny. 60.40 Węg. akcje kr. 314.50
Anglo-anstr. 112. — Unionsbank. 106.30
Kolej Kr. Lud. 275.50 Nordbahn 240. —
Kolej państw. 150.60 Kolej Alfrida. 178.75
Kolej państw. 317.75 Kolej lw.-czar. 187.75
Węg. Nordstb. 167. — Wied. Commal. 126. —
Węg. obl. p. m. 102. — Mibetel 184. —
Węg. obl. lory r. 115.50 Włg. tureckie 20.75
Renta, węg. 4 1/2 pr. 92.30 Bankverein 108.20
Ros. rubel. pap. 1.21 1/2 Lory węgier. 116. —
Galiczadama. 101.60 Marki niemiec. — —

Uspokoienie: utrzymuje.

Wiedeń, dnia 1. sierpnia. godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt. 312.60 Anglo-anstr. 111.75
Kolej Kar. Lud. — Kolej poław. 150.60
Unionsbank 106.30 Napoleonodor 9.66 1/2
Rosyjsk. bank. 1.22 Uspokoienie: ciche

Berlin, dnia 31. lipca. godzina 4 minut 55 po południu.

Rosyjsk. bank. 904.25 Akcje kredyt. 525. —
Lombardy 354.50 Galicjiska 116.30
Poł. wschod. 89.30 Austr. bank. 167.85

Wszelkie losy, listy zastawne, akcje obligacje pierwszeństwa i renty, najtaniej

w KANTORZE WYMIANY

Sokal & Lilien.

Otwarcie nowego hotelu W Pradze otwartym zostanie dnia 7. sierpnia nowy hotel pierwszeństwa, który w skutek swego przepysznego urządzenia, wielkiej ilości pokojów, salonów, obszernego ogrodu zimowego i oświetlenia, salonów i t. p. należy do najpiękniejszych hotelów tegoż miasteczka.

Wszelkie informacje do do pewnej i korzystnej

lokacji kapitałów udziela chętnie jak najdokładniej

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Do wygrania!
15. sierpnia
zł. 150.000 i 50.000
na losy węgierskiej pożyczki.
Cena całej promisy zł. 8.50
pół promisy zł. 2.-
Promisy losów kredytowych ziemskich
po zł. 150.
Losy salburgskie na obraz po zł. 1.
Każdy 5 los wygrywa.
Nabyć można w handlu
Fr. Schubthai i Syna
Lwów-Rynek.
3199 1-2

M. WASCHITZ
artysta-kaligraf
usany, podejmując się najskrajniejszej pi-
sania, w ołgach 3 i 4 kłój, nauczyły kal-
grafii pod warunkami nader skromnymi.
Mieszka ul. Karola Ludwika
liczba 21.
3242 1-2

Wieś
w powiecie Cieszanowskim położona, sje-
dzącej strony od stacji kolei Jarosławsko-
Sukalickiej w Basznie o pół mil, z drugiej
w Horyńcu o dwieście mil odległa, obej-
mojąca około 1150 morgów przetrzeźni-
czony, z pięknym domem mieszkalnym i rów-
nie pięknym ogrodem, z innemi budyn-
kami mieszkalnymi gospodarskimi i fabrycz-
nymi w znacznej części murowanymi: w do-
brym stanie, jest z wolnej ręki do sprze-
dania. Blizsza wiadomość u adwokata
Wacławskiego w Lwowie ul. Mickiewi-
cza 1. 6.
3289 1-3

Ogłoszenie.
W miasteczku KOZŁOWIE o-
próżniona jest posiadłość lekarza miej-
skiego z roczną płacą 350 zł. tudzież
dochód z ogrodu bydła. Apteka w
miejscu. Blizszej wiadomości udzieli
urząd gminy.
3219 1-3

Do uprawy letniej
nasiona trawy i koniocy, mie-
szanki traw na różne rodzaje gleby,
nasienie gorczycy, wyka, groszek,
tubin, szparak, nasienie rzepki scier-
nanki, prawdziwe bawarskie, diągły
i okrągłe czerwonoogłowie, i
kto świętojańskie,
(które teraz nasina, w jesieni i z wiosną
się różni a w locie wydaje obfity plon
ziarna).
gips nawozowy, mączkę z kości,
superfosfat,
po najtańszych cenach poleca
Alfred Rassel w Opawie.
3214 1-3

VICHY
Wody mineralne naturalne.
Administracja: w Paryżu, 21, bul. Montmartre.
Grande-Grille. Choroby limfatyczne
organów trawienia, szorstki, wątroby i śle-
ziony, kamienia etc.
Hopital. Choroby organów trawienia, o-
ciężłość żołądka, upośledzone trawienie,
brak apetytu, bóleci żołądka.
Celestins. Choroby kory, pęcherza
zwiru w moczu, podagry, kurczki (diabe-
ty) wydzielania białka w moczu.
Hauterive. Choroby kory, pęcherza
zwiru w moczu, dna, kurczki i białka w
mocz.
Ządać należy, aby naszwoisto bró-
dła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Lwowie w aptece p.
K. Mikolascha i E. Mendrochowskiego i
Goldbanms.
3734 4-22

Zawiadomiam Szanowna P. T.
Publiczność, że Jan Miszkiewicz,
wice, agent Biura wywiadowczego,
który przez lat dziesięć w tym
zawodzie pracował, pozostaje obecnym
koniecznym biurowym ul. Krakow-
ska, 1. 15, II. piętro.
3237 1-1

Podaje do wiadomości Szanownej
P. T. Publiczności, że mam do p. l. cenia
wszelkiej kategorii służby: — ażeby zaś
Szanownej P. T. Publiczności zadość
uczynić i p. l. cenia — każdy z zama-
wiających i wycenionych obywateli może do
stać się wszelki i kategorii z doboru
świadczeń i rekomendacją za wy-
nagrodzeniem tylko 50 ct. w. n. a.
Polecając się zaskawiam z widokiem
Szanownej P. T. Publiczności, zostaje
miejscem się
Jan Miszkiewicz,
ul. Krakowska, 1. 15, II. piętro.

Największy wybór
gorsetów
francuskich
w ceniech
zł. 1.50, 2.25, 3, 3.50, 3.75,
4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7 zł.
Wszystkie gatunki na nogach,
polesiaj
Schilling i Stelzer
we Lwowie,
ul. Halicka 1. 16.

Do desinfekcji!
Kwas karbolowy w kryształach
Kwas karbolowy w płynie
WAPNO KARBOLOWE
WAPNO CHLOROWE
PROSZEK DESINFEKCYJNY
Witriol żelaza
Dwusiarczan wapniowy
(Doppelt schwediger Kalk)
jak również
PROSZEK na owady
PROSZEK na MOLE
TYNKATURA na OWADY
Kamforę i pieprz biały
NAFTALIN
polesiaj
Hübner i Hanke
we LWOWIE.
3155 1-2

Pierwsza krajowa
FABRYKA chemiczno-kosmetyczna
Jana Ihnatowicza,
magistra farmacji i chemika sądowego,
we Lwowie, ul. Kopernika, liczba 3.
pociesza
VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach, flakon 50 ct.
Podr. sałwowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg, pudełko 60 ct.
Oceć desinfekcyjny silnie oddziałyjący i odświeżający powietrze,
używany w biurach, kurytach, do skrapiania sukien i t. p. flakon 50 ct.
Kadziło antymialaryczne radykalnie oczyszcza powietrze, ni-
szczy bakterie szkodliwe zdrowiu; dają przyjemny i aroma-
tyczny zapach. Używa się w salonych, pokojach śpiących, mianowicie
dziesięć, flakon 50 ct.
Troczki desinfekcyjne radykalnie oczyszczają powietrze, pu-
dełko 10 ct.
SKŁADY własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr. 25; w Kra-
kowie: Skuteczność nr. 20. Oraz nabyć można w Przemyśle w aptece p.
Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisniewskiego, w Bieszczadach w aptece
p. Karpiskiego, i w drogerii p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece
p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiwicza, w Samborze w aptece
p. Marasza, w Kołomyjach w aptece p. Stenzla, w Mielcu u p. Pawlikow-
skiego.
3058 2-2

Do terazniejszego zasewu
TURNIPS [Rzepa]
oryginalna angielska
w 3 gatunkach, — kilogram po zł.
1.40, 1.50 i 1.60.
Rzepa pastewna
czyli ścierlnianka
biała okrągła i biała, długo, kilo-
gram 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 1.90, 2.00, 2.10, 2.20, 2.30, 2.40, 2.50, 2.60, 2.70, 2.80, 2.90, 3.00, 3.10, 3.20, 3.30, 3.40, 3.50, 3.60, 3.70, 3.80, 3.90, 4.00, 4.10, 4.20, 4.30, 4.40, 4.50, 4.60, 4.70, 4.80, 4.90, 5.00, 5.10, 5.20, 5.30, 5.40, 5.50, 5.60, 5.70, 5.80, 5.90, 6.00, 6.10, 6.20, 6.30, 6.40, 6.50, 6.60, 6.70, 6.80, 6.90, 7.00, 7.10, 7.20, 7.30, 7.40, 7.50, 7.60, 7.70, 7.80, 7.90, 8.00, 8.10, 8.20, 8.30, 8.40, 8.50, 8.60, 8.70, 8.80, 8.90, 9.00, 9.10, 9.20, 9.30, 9.40, 9.50, 9.60, 9.70, 9.80, 9.90, 10.00, 10.10, 10.20, 10.30, 10.40, 10.50, 10.60, 10.70, 10.80, 10.90, 11.00, 11.10, 11.20, 11.30, 11.40, 11.50, 11.60, 11.70, 11.80, 11.90, 12.00, 12.10, 12.20, 12.30, 12.40, 12.50, 12.60, 12.70, 12.80, 12.90, 13.00, 13.10, 13.20, 13.30, 13.40, 13.50, 13.60, 13.70, 13.80, 13.90, 14.00, 14.10, 14.20, 14.30, 14.40, 14.50, 14.60, 14.70, 14.80, 14.90, 15.00, 15.10, 15.20, 15.30, 15.40, 15.50, 15.60, 15.70, 15.80, 15.90, 16.00, 16.10, 16.20, 16.30, 16.40, 16.50, 16.60, 16.70, 16.80, 16.90, 17.00, 17.10, 17.20, 17.30, 17.40, 17.50, 17.60, 17.70, 17.80, 17.90, 18.00, 18.10, 18.20, 18.30, 18.40, 18.50, 18.60, 18.70, 18.80, 18.90, 19.00, 19.10, 19.20, 19.30, 19.40, 19.50, 19.60, 19.70, 19.80, 19.90, 20.00, 20.10, 20.20, 20.30, 20.40, 20.50, 20.60, 20.70, 20.80, 20.90, 21.00, 21.10, 21.20, 21.30, 21.40, 21.50, 21.60, 21.70, 21.80, 21.90, 22.00, 22.10, 22.20, 22.30, 22.40, 22.50, 22.60, 22.70, 22.80, 22.90, 23.00, 23.10, 23.20, 23.30, 23.40, 23.50, 23.60, 23.70, 23.80, 23.90, 24.00, 24.10, 24.20, 24.30, 24.40, 24.50, 24.60, 24.70, 24.80, 24.90, 25.00, 25.10, 25.20, 25.30, 25.40, 25.50, 25.60, 25.70, 25.80, 25.90, 26.00, 26.10, 26.20, 26.30, 26.40, 26.50, 26.60, 26.70, 26.80, 26.90, 27.00, 27.10, 27.20, 27.30, 27.40, 27.50, 27.60, 27.70, 27.80, 27.90, 28.00, 28.10, 28.20, 28.30, 28.40, 28.50, 28.60, 28.70, 28.80, 28.90, 29.00, 29.10, 29.20, 29.30, 29.40, 29.50, 29.60, 29.70, 29.80, 29.90, 30.00, 30.10, 30.20, 30.30, 30.40, 30.50, 30.60, 30.70, 30.80, 30.90, 31.00, 31.10, 31.20, 31.30, 31.40, 31.50, 31.60, 31.70, 31.80, 31.90, 32.00, 32.10, 32.20, 32.30, 32.40, 32.50, 32.60, 32.70, 32.80, 32.90, 33.00, 33.10, 33.20, 33.30, 33.40, 33.50, 33.60, 33.70, 33.80, 33.90, 34.00, 34.10, 34.20, 34.30, 34.40, 34.50, 34.60, 34.70, 34.80, 34.90, 35.00, 35.10, 35.20, 35.30, 35.40, 35.50, 35.60, 35.70, 35.80, 35.90, 36.00, 36.10, 36.20, 36.30, 36.40, 36.50, 36.60, 36.70, 36.80, 36.90, 37.00, 37.10, 37.20, 37.30, 37.40, 37.50, 37.60, 37.70, 37.80, 37.90, 38.00, 38.10, 38.20, 38.30, 38.40, 38.50, 38.60, 38.70, 38.80, 38.90, 39.00, 39.10, 39.20, 39.30, 39.40, 39.50, 39.60, 39.70, 39.80, 39.90, 40.00, 40.10, 40.20, 40.30, 40.40, 40.50, 40.60, 40.70, 40.80, 40.90, 41.00, 41.10, 41.20, 41.30, 41.40, 41.50, 41.60, 41.70, 41.80, 41.90, 42.00, 42.10, 42.20, 42.30, 42.40, 42.50, 42.60, 42.70, 42.80, 42.90, 43.00, 43.10, 43.20, 43.30, 43.40, 43.50, 43.60, 43.70, 43.80, 43.90, 44.00, 44.10, 44.20, 44.30, 44.40, 44.50, 44.60, 44.70, 44.80, 44.90, 45.00, 45.10, 45.20, 45.30, 45.40, 45.50, 45.60, 45.70, 45.80, 45.90, 46.00, 46.10, 46.20, 46.30, 46.40, 46.50, 46.60, 46.70, 46.80, 46.90, 47.00, 47.10, 47.20, 47.30, 47.40, 47.50, 47.60, 47.70, 47.80, 47.90, 48.00, 48.10, 48.20, 48.30, 48.40, 48.50, 48.60, 48.70, 48.80, 48.90, 49.00, 49.10, 49.20, 49.30, 49.40, 49.50, 49.60, 49.70, 49.80, 49.90, 50.00, 50.10, 50.20, 50.30, 50.40, 50.50, 50.60, 50.70, 50.80, 50.90, 51.00, 51.10, 51.20, 51.30, 51.40, 51.50, 51.60, 51.70, 51.80, 51.90, 52.00, 52.10, 52.20, 52.30, 52.40, 52.50, 52.60, 52.70, 52.80, 52.90, 53.00, 53.10, 53.20, 53.30, 53.40, 53.50, 53.60, 53.70, 53.80, 53.90, 54.00, 54.10, 54.20, 54.30, 54.40, 54.50, 54.60, 54.70, 54.80, 54.90, 55.00, 55.10, 55.20, 55.30, 55.40, 55.50, 55.60, 55.70, 55.80, 55.90, 56.00, 56.10, 56.20, 56.30, 56.40, 56.50, 56.60, 56.70, 56.80, 56.90, 57.00, 57.10, 57.20, 57.30, 57.40, 57.50, 57.60, 57.70, 57.80, 57.90, 58.00, 58.10, 58.20, 58.30, 58.40, 58.50, 58.60, 58.70, 58.80, 58.90, 59.00, 59.10, 59.20, 59.30, 59.40, 59.50, 59.60, 59.70, 59.80, 59.90, 60.00, 60.10, 60.20, 60.30, 60.40, 60.50, 60.60, 60.70, 60.80, 60.90, 61.00, 61.10, 61.20, 61.30, 61.40, 61.50, 61.60, 61.70, 61.80, 61.90, 62.00, 62.10, 62.20, 62.30, 62.40, 62.50, 62.60, 62.70, 62.80, 62.90, 63.00, 63.10, 63.20, 63.30, 63.40, 63.50, 63.60, 63.70, 63.80, 63.90, 64.00, 64.10, 64.20, 64.30, 64.40, 64.50, 64.60, 64.70, 64.80, 64.90, 65.00, 65.10, 65.20, 65.30, 65.40, 65.50, 65.60, 65.70, 65.80, 65.90, 66.00, 66.10, 66.20, 66.30, 66.40, 66.50, 66.60, 66.70, 66.80, 66.90, 67.00, 67.10, 67.20, 67.30, 67.40, 67.50, 67.60, 67.70, 67.80, 67.90, 68.00, 68.10, 68.20, 68.30, 68.40, 68.50, 68.60, 68.70, 68.80, 68.90, 69.00, 69.10, 69.20, 69.30, 69.40, 69.50, 69.60, 69.70, 69.80, 69.90, 70.00, 70.10, 70.20, 70.30, 70.40, 70.50, 70.60, 70.70, 70.80, 70.90, 71.00, 71.10, 71.20, 71.30, 71.40, 71.50, 71.60, 71.70, 71.80, 71.90, 72.00, 72.10, 72.20, 72.30, 72.40, 72.50, 72.60, 72.70, 72.80, 72.90, 73.00, 73.10, 73.20, 73.30, 73.40, 73.50, 73.60, 73.70, 73.80, 73.90, 74.00, 74.10, 74.20, 74.30, 74.40, 74.50, 74.60, 74.70, 74.80, 74.90, 75.00, 75.10, 75.20, 75.30, 75.40, 75.50, 75.60, 75.70, 75.80, 75.90, 76.00, 76.10, 76.20, 76.30, 76.40, 76.50, 76.60, 76.70, 76.80, 76.90, 77.00, 77.10, 77.20, 77.30, 77.40, 77.50, 77.60, 77.70, 77.80, 77.90, 78.00, 78.10, 78.20, 78.30, 78.40, 78.50, 78.60, 78.70, 78.80, 78.90, 79.00, 79.10, 79.20, 79.30, 79.40, 79.50, 79.60, 79.70, 79.80, 79.90, 80.00, 80.10, 80.20, 80.30, 80.40, 80.50, 80.60, 80.70, 80.80, 80.90, 81.00, 81.10, 81.20, 81.30, 81.40, 81.50, 81.60, 81.70, 81.80, 81.90, 82.00, 82.10, 82.20, 82.30, 82.40, 82.50, 82.60, 82.70, 82.80, 82.90, 83.00, 83.10, 83.20, 83.30, 83.40, 83.50, 83.60, 83.70, 83.80, 83.90, 84.00, 84.10, 84.20, 84.30, 84.40, 84.50, 84.60, 84.70, 84.80, 84.90, 85.00, 85.10, 85.20, 85.30, 85.40, 85.50, 85.60, 85.70, 85.80, 85.90, 86.00, 86.10, 86.20, 86.30, 86.40, 86.50, 86.60, 86.70, 86.80, 86.90, 87.00, 87.10, 87.20, 87.30, 87.40, 87.50, 87.60, 87.70, 87.80, 87.90, 88.00, 88.10, 88.20, 88.30, 88.40, 88.50, 88.60, 88.70, 88.80, 88.90, 89.00, 89.10, 89.20, 89.30, 89.40, 89.50, 89.60, 89.70, 89.80, 89.90, 90.00, 90.10, 90.20, 90.30, 90.40, 90.50, 90.60, 90.70, 90.80, 90.90, 91.00, 91.10, 91.20, 91.30, 91.40, 91.50, 91.60, 91.70, 91.80, 91.90, 92.00, 92.10, 92.20, 92.30, 92.40, 92.50, 92.60, 92.70, 92.80, 92.90, 93.00, 93.10, 93.20, 93.30, 93.40, 93.50, 93.60, 93.70, 93.80, 93.90, 94.00, 94.10, 94.20, 94.30, 94.40, 94.50, 94.60, 94.70, 94.80, 94.90, 95.00, 95.10, 95.20, 95.30, 95.40, 95.50, 95.60, 95.70, 95.80, 95.90, 96.00, 96.10, 96.20, 96.30, 96.40, 96.50, 96.60, 96.70, 96.80, 96.90, 97.00, 97.10, 97.20, 97.30, 97.40, 97.50, 97.60, 97.70, 97.80, 97.90, 98.00, 98.10, 98.20, 98.30, 98.40, 98.50, 98.60, 98.70, 98.80, 98.90, 99.00, 99.10, 99.20, 99.30, 99.40, 99.50, 99.60, 99.70, 99.80, 99.90, 100.00, 100.10, 100.20, 100.30, 100.40, 100.50, 100.60, 100.70, 100.80, 100.90, 101.00, 101.10, 101.20, 101.30, 101.40, 101.50, 101.60, 101.70, 101.80, 101.90, 102.00, 102.10, 102.20, 102.30, 102.40, 102.50, 102.60, 102.70, 102.80, 102.90, 103.00, 103.10, 103.20, 103.30, 103.40, 103.50, 103.60, 103.70, 103.80, 103.90, 104.00, 104.10, 104.20, 104.30, 104.40, 104.50, 104.60, 104.70, 104.80, 104.90, 105.00, 105.10, 105.20, 105.30, 105.40, 105.50, 105.60, 105.70, 105.80, 105.90, 106.00, 106.10, 106.20, 106.30, 106.40, 106.50, 106.60, 106.70, 106.80, 106.90, 107.00, 107.10, 107.20, 107.30, 107.40, 107.50, 107.60, 107.70, 107.80, 107.90, 108.00, 108.10, 108.20, 108.30, 108.40, 108.50, 108.60, 108.70, 108.80, 108.90, 109.00, 109.10, 109.20, 109.30, 109.40, 109.50, 109.60, 109.70, 109.80, 109.90, 110.00, 110.10, 110.20, 110.30, 110.40, 110.50, 110.60, 110.70, 110.80, 110.90, 111.00, 111.10, 111.20, 111.30, 111.40, 111.50, 111.60, 111.70, 111.80, 111.90, 112.00, 112.10, 112.20, 112.30, 112.40, 112.50, 112.60, 112.70, 112.80, 112.90, 113.00, 113.10, 113.20, 113.30, 113.40, 113.50, 113.60, 113.70, 113.80, 113.90, 114.00, 114.10, 114.20, 114.30, 114.40, 114.50, 114.60, 114.70, 114.80, 114.90, 115.00, 115.10, 115.20, 115.30, 115.40, 115.50, 115.60, 115.70, 115.80, 115.90, 116.00, 116.10, 116.20, 116.30, 116.40, 116.50, 116.60, 116.70, 116.80, 116.90, 117.00, 117.10, 117.20, 117.30, 117.40, 117.50, 117.60, 117.70, 117.80, 117.90, 118.00, 118.10, 118.20, 118.30, 118.40, 118.50, 118.60, 118.70, 118.80, 118.90, 119.00, 119.10, 119.20, 119.30, 119.40, 119.50, 119.60, 119.70, 119.80, 119.90, 120.00, 120.10, 120.20, 120.30, 120.40, 120.50, 120.60, 120.70, 120.80, 120.90, 121.00, 121.10, 121.20, 121.30, 121.40, 121.50, 121.60, 121.70, 121.80, 121.90, 122.00, 122.10, 122.20, 122.30, 122.40, 122.50, 122.60, 122.70, 122.80, 122.90, 123.00, 123.10, 123.20, 123.30, 123.40, 123.50, 123.60, 123.70, 123.80, 123.90, 124.00, 124.10, 124.20, 124.30, 124.40, 124.50, 124.60, 124.70, 124.80, 124.90, 125.00, 125.10, 125.20, 125.30, 125.40, 125.50, 125.60, 125.70, 125.80, 125.90, 126.00, 126.10, 126.20, 126.30, 126.40, 126.50, 126.60, 126.70, 126.80, 126.90, 127.00, 127.10, 127.20, 127.30, 127.40, 127.50, 127.60, 127.70, 127.80, 127.90, 128.00, 128.10, 128.20, 128.30, 128.40, 128.50, 128.60, 128.70, 128.80, 128.90, 129.00, 129.10, 129.20, 129.30, 129.40, 129.50, 129.60, 129.70, 129.80, 129.90, 130.00, 130.10, 130.20, 130.30, 130.40, 130.50, 130.60, 130.70, 130.80, 130.90, 131.00, 131.10, 131.20, 131.30, 131.40, 131.50, 131.60, 131.70, 131.80, 131.90, 132.00, 132.10, 132.20, 132.30, 132.40, 132.50, 132.60, 132.70, 132.80, 132.90, 133.00, 133.10, 133.20, 133.30, 133.40, 133.50, 133.60, 133.70, 133.80, 133.90, 134.00, 134.10, 134.20, 134.30, 134.40, 134.50, 134.60, 134.70, 134.80, 134.90, 135.00, 135.10, 135.20, 135.30, 135.40, 135.50, 135.60, 135